

prof. dr hab. Jerzy Maik
Instytut Archeologii i Etnologii
Polskiej Akademii Nauk
90-364 Łódź, Tylna 1
jotem4@wp.pl

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Marka Urbańskiego:
Odkrycia i badania archeologiczne w Sieradzkim przed II wojną światową,
napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Marciniak Kajzer, prof. UŁ**

Pan mgr Marek Urbański, obywatel ziemi sieradzkiej od urodzenia, jest nim także z wyboru. Urodził się w Zduńskiej Woli, a po maturze w Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu, odbył w latach 1976-1980 studia archeologiczne na Uniwersytecie Łódzkim. Magisterium uzyskał w 1981 r. na podstawie pracy *Kultura przeworska nad górną Wartą* napisanej pod kierunkiem profesora Krzysztofa Walenty.

Po studiach powrócił do Sieradza, gdzie od samego początku związał się z Muzeum Okręgowym, w którym, wprawdzie z krótką przerwą na pracę w Muzeum Regionalnym w Kępnie i w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Sieradzu, jest zatrudniony do dziś. Od 1997 r. kieruje Działem Archeologii w Muzeum.

Mgr Marek Urbański prowadził bardzo intensywnie badania archeologiczne – samodzielnie kierował wykopaliskami ponad 20 stanowisk archeologicznych, brał udział w ogólnopolskim przedsięwzięciu badawczym, jakim było Archeologiczne Zdjęcie Polski (zbałał ponad 30 obszarów), wykonał także kilkadziesiąt drobniejszych interwencji i nadzorów archeologicznych. Jest autorem pięciu wystaw w Muzeum Okręgowym w Sieradzu. Już w latach 80. XX w. zainteresował się historią archeologii w ziemi sieradzkiej.

Trzeba podkreślić, iż mimo wyraźnych zainteresowań Sieradzkim, nie zamykał się w swojej Małej Ojczyźnie, lecz bardzo aktywnie współpracował z łódzkim ośrodkiem akademickim, biorąc udział w seminariach naukowych na Uniwersytecie Łódzkim, ale też w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi.

Był także stypendystą Związku Muzeów w Austrii (1994), Rady Muzeów w Yorkshire (1995) oraz Bawarskiego Ministerstwa Nauki i Badań (1996).

Oddzielnie wymienić należy ważny epizod w życiu naukowym mgr. Marka Urbańskiego, jakim był udział w latach 2004-2006 w archeologicznych badaniach ekshumacyjnych w Charkowie na Ukrainie.

Wyniki swoich badań archeologicznych oraz badań nad historią archeologii ziemi sieradzkiej mgr Marek Urbański opublikował w ponad 90 artykułach lub rozdziałach w pracach zbiorowych oraz w 4 książkach. Historii archeologii poświęcił 23 publikacje. Większość tych prac ukazała się na łamach regionalnych czasopism naukowych i społecznych, ale Doktorant ma na swoim koncie także publikacje w tzw. czasopismach punktowanych.

Ta krótka charakterystyka pracy naukowej mgr. Marka Urbańskiego dowodzi, że recenzowana rozprawa nie jest przypadkowym epizodem w jego życiu, lecz wynika z wieloletnich zainteresowań i badań naukowych. Została przygotowana pod kierunkiem Pani Profesor Anny Marciniak-Kajzer w ramach prowadzonego przez nią seminarium w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Przejdźmy zatem do merytorycznej oceny rozprawy mgr. Marka Urbańskiego. Po pierwsze, stwierdzić należy, że praca jest prekursorska, nikt do tej pory nie podjął próby podsumowania dziejów zainteresowań archeologicznych w ziemi sieradzkiej i takie opracowanie jest ze wszech miar celowe. Jej tytuł w pełni odpowiada celowi przedstawionemu we wstępie, jak i całej zawartości.

Konstrukcja pracy przedstawia się następująco:

W części wstępnej Doktorant omówił cel pracy oraz jej zakres terytorialny i chronologiczny. Do tej części można by zaliczyć także rozdział 2: Charakterystyka źródeł, w którym przedstawił stan badań nad historią archeologii w Polsce, a następnie scharakteryzował wykorzystane przez niego źródła. Są wśród nich m.in.: dokumentacja z badań terenowych, materiały archiwalne oraz publicystyczne mówiące o odkryciach i prowadzonych badaniach, wszelkie publikacje wyników badań, ale też publikacje z zakresu historii archeologii.

W dwu kolejnych rozdziałach (nr 3 i 4) Doktorant w syntetyczny sposób przedstawił dzieje polskiej archeologii do końca I wojny światowej oraz w okresie międzywojennym, dzięki czemu mógł w jasny sposób osadzić to wszystko, co w archeologii działo się na ziemi sieradzkiej, w archeologii całej Polski.

Następny rozdział (nr 5), dzielący się na dwa podrozdziały, odpowiadające chronologicznie rozdziałom 3 i 4, poświęcony jest zasadniczemu tematowi rozprawy, czyli archeologii na ziemi sieradzkiej. Natomiast rozdział 6 zawiera wnioski wynikające z przeglądu wszystkich odkryć i badań.

W zakończeniu (podsumowaniu) znajduje się również krótki, ale bardzo ciekawy podrozdział mówiący o tym, co w sieradzkiej archeologii działo się podczas hitlerowskiej okupacji.

Oddzielną częścią rozprawy jest katalog źródeł, w którym czytelnik znajdzie skondensowane informacje o 779 stanowiskach archeologicznych z ziemi sieradzkiej, odkrytych lub badanych przed II wojną światową.

Taką konstrukcję pracy oceniam bardzo dobrze, tym nie mniej sugerowałbym, w wypadku przygotowania rozprawy do druku, formalne, drobne zmiany w numeracji oraz połączenie rozdziałów 3 i 4. W wypadku uwzględnienia moich sugestii układ pracy wyglądałby w skrócie następująco:

- Wiadomości wstępne
- Rozdział 1. Charakterystyka źródeł
- Rozdział 2. Archeologia polska przed II wojną światową
 - 1. Archeologia polska do końca I wojny światowej
 - 2. Archeologia polska w okresie międzywojennym
- Rozdział 3. Archeologia na ziemi sieradzkiej przed II wojną światową
 - 1. Archeologia na ziemi sieradzkiej do końca I wojny światowej
 - 2. Archeologia na ziemi sieradzkiej w okresie międzywojennym
- Rozdział 4. Próba zarysowania specyfiki badawczej ziemi sieradzkiej
- Zakończenie
- Bibliografia
- Katalog

Sądzę, że proponowana przeze mnie korekta układu pracy ułatwiłaby percepcję treści rozprawy przyszłemu czytelnikowi, nie umniejszam jednak wartości jej dotychczasowej konstrukcji.

Bardzo trudne było określenie zakresu terytorialnego pracy, bowiem takie pojęcia jak „Sieradzkie”, czy „ziemia sieradzka” zmieniały w ciągu dziejów swoje znaczenie. Autor ostatecznie, po pełnej analizie, przyjął, że zajmie się terenem obejmującym dzisiejsze powiaty: poddębiński, sieradzki, zduńskowolski, łaski, wieluński i wieruszowski. Terytorium takie pokrywa się w stosunkowo najdoskonalszy sposób z zasięgiem historycznej ziemi sieradzkiej (przy zmienności jej granic), a ponadto jest to teren, który swym działaniem obejmuje sieradzka placówka Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi. Zgadzam się w pełni z Autorem – tak określony zakres terytorialny pracy jest uzasadniony historycznie i jednocześnie praktyczny podczas zbierania materiałów.

Początki zainteresowań starożytnych w Sieradzkim mgr Marek Urbański widzi wraz z pierwszymi wzmiankami o odkryciach archeologicznych tam dokonanych, w tym wypadku o charakterze numizmatycznym, czyli z rokiem 1738 lub 1747. W praktyce jest to połowa XVIII w. Zainteresowania mgr. Marka Urbańskiego archeologią „sieradzką” kończą się (w tej

rozprawie) wraz z wybuchem II wojny światowej. Kierował się tu między innymi zdaniem profesora Konrada Jażdżewskiego, że początek wojny jest wyraźną cezurą rozdzielającą okresy rozwoju nauk społecznych, a także profesora Stanisława Tabaczyńskiego i profesor Danuty Minty-Tworzowskiej, że zaistniałe po wojnie warunki polityczno-społeczne otworzyły nowy rozdział w naszej nauce.

Uważam, że pogląd Doktoranta jest w pełni uzasadniony, choć przy okazji pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że także najnowsze dzieje archeologii w Sieradzkim doczekają się równie dogłębnego opracowania.

Wspominałem już o syntetycznej próbie przedstawienia dziejów polskiej archeologii, dzięki czemu czytelnik nabiera właściwego osądu wszystkich wydarzeń związanych z archeologią, które miały miejsce na ziemi sieradzkiej. Tę część pracy należy ocenić pozytywnie, trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że syntetyczne ujęcie prowadzi w niektórych sytuacjach do nieszczęśliwych skrótów myślowych. Jako przykład można tu zacytować postać Jana Jerzego Adama Ferstera vel Fostera, który, jak Autor pisze, podróżował z Jamesem Cookiem i Aleksandrem von Humboldtem. Rzeczywiście, wziął udział w drugiej wyprawie Cooka, natomiast, natomiast z Humboldtem nie podróżował po Ameryce Południowej, jak można by pomyśleć, bo wtedy już nie żył, lecz po Europie. To oczywiście drobiazg w pracy tak obfitującej w szczegóły, jednak czytelnik może poczuć niedosyt, czy zawód podczas jej lektury.

Zarówno w tej „ogólnopolskiej”, jak i w „sieradzkiej” części rozprawy, odkrycia zabytków i stanowisk archeologicznych przeplatają się z badaniami archeologicznymi, początkowo amatorskimi, później też profesjonalnymi – naukowymi. Właściwie od początku zainteresowań starożytnościami doszło kolekcjonerstwo, będące prapoczątkami muzealnictwa. Trzeba dodać, że bardzo często przyczyną rozwoju badań archeologicznych były zainteresowania kolekcjonerskie i chęć powiększenia gromadzonych kolekcji.

Bardzo istotnym ustaleniem Autora jest stwierdzenie, że Sieradzkie, leżące na styku wielkich prowincji – Małopolski, Wielkopolski, Mazowsza, było ważnym terenem penetracji dla kolekcjonerów, ale też badaczy z tych ziem. I dlatego wiele zabytków trafiało do kolekcji prywatnych, a później też muzealnych znajdujących się poza ziemią sieradzką.

Inną, ważną obserwacją, jest też to, kto inicjował zainteresowania i badania starożytnicze. Była to, oczywiście, szeroko rozumiana inteligencja – ziemianie ale też i nauczyciele. Piszę „oczywiście”, ale potwierdzenie tej oczywistości badaniami Doktoranta, jest ważne. Bardzo

ciekawe jest też stwierdzenie, że wielu odkryć dokonali chłopcy pracujący w polu i odkrytych zabytków nie niszczyli, lecz przekazywali do dworu czy szkoły. Nawet jeżeli czynili to z chęci zysku, bo zapewne byli jakoś wynagradzani, to jednak w ten sposób tworzyła się wiedza o przeszłości i gruntowała się w ludziach świadomość konieczności ochrony zabytków. To procentuje do dziś.

Chciałbym zwrócić tu uwagę na jeszcze jedno. Z całego tekstu wynika, że przez długi czas jedynymi w praktyce odkryciami były numizmaty oraz groby czy cmentarzyska.

Zainteresowania wzbudzały też grodziska, ale te były w większości znane „zawsze”. Osady zaczęto badać właściwie dopiero na początku XX w., a na większą skalę dopiero w okresie międzywojennym. Przyczyna jest oczywista dla archeologa – potrzebny był do tego odpowiedni rozwój metod badań archeologicznych, którego nie można osiągnąć od razu. To wymaga czasu. Szkoda jednak, że Autor tego nie podkreślił, gdyż należy się liczyć, że Jego rozprawę przeczytają w przyszłości nie tylko archeolodzy.

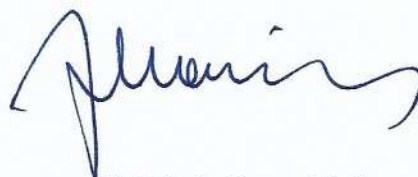
Oddzielnego komentarza wymaga katalog. Liczba 779 stanowisk archeologicznych, które się w nim znalazły robi wrażenie. Pokazuje ogrom pracy, jaką Doktorant wykonał, ale – jeśli przypomnimy sobie – że są to stanowiska odkryte, a po części także badane archeologicznie przed II wojną światową, to wzrasta podziw dla naszych przodków i ich archeologicznej świadomości.

Katalog powinien trafić do każdego chcącego prowadzić w ziemi sieradzkiej badania archeologiczne i nie wyobrażam sobie, aby do takiej pracy można było przystąpić bez zapoznania się z nim.

Rozprawę mgr. Marka Urbańskiego oceniam bardzo wysoko. Uświadamia nam bowiem wysiłek, jakiego dokonało nasze społeczeństwo, aby poznać, ale też uratować przed zniszczeniem świadectwa naszej przeszłości. Autor wykazał się znacznymi umiejętnościami warsztatowymi i potwierdził, wykazaną we wcześniejszych publikacjach, znajomość pracy badawczej. Rozprawa jest ciekawa, czyta się ją z dużym zainteresowaniem – nie jest to prosty przegląd osób, znalezisk, badań. Wszystko jest we właściwy sposób skomentowane i ocenione. Ważne też, że została napisana bardzo dobrym językiem i widać, że Autor dysponuje tu dużym doświadczeniem. Została starannie zredagowana, nie ma w niej błędów językowych czy stylistycznych. Prawie nie ma tzw. „literówek”, co świadczy o staranności, z jaką praca została przygotowana. Nieliczne, przytoczone powyżej uwagi mojej oceny nie umniejszają.

Z dużym zainteresowaniem zapoznałem się z ilustracjami, dla mnie przeważnie dotychczas nieznanymi. Mam tu jedynie uwagę do mapy stanowisk. Czytelnik słabiej znający ziemię sieradzką może mieć kłopot ze zlokalizowaniem stanowisk, które go interesują. Ponieważ jestem przekonany, że praca zasługuje na wydanie drukiem, wręcz zalecałbym jej druk, postulowałbym dodanie na niej choćby kilku ważniejszych miejscowości oraz nazw większych rzek.

Podsumowując, stwierdzam, że rozprawa doktorska pana mgr. Marka Urbańskiego pt.: *Odkrycia i badania archeologiczne w Sieradzkim przed II wojną światową*, spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez Ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, a w szczególności przez jej art. 13 i wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Jerzy Maik

Łódź, 6 kwietnia 2019 r.